

Zygmunt Markocki

Szanse i zagrożenia rodziny w pluralistycznym świecie

Pedagogika Rodziny 2/1, 9-20

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zygmunt Markocki

Szanse i zagrożenia rodziny w pluralistycznym świecie

„Rodzina nadzieją Europy” (z przesłania VIII Zjazdu Gnieźnieńskiego – 12-21 marca 2010)

Streszczenie

Żyjemy w społeczeństwie zglobalizowanym, wielokulturowym. Istnieje wiele zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych dla poczucia bezpieczeństwa, życia rodzinnego i wychowania. Istniejące stosunki międzyludzkie pełne są procesów i zjawisk niezrozumiałych. Chcąc żyć w dzisiejszym społeczeństwie, należy spostrzegać i analizować te zjawiska, poznawać przyczyny ich powstawania, uczyć się współżyć wśród otaczającej nas różnorodności kultur, doskonalić sposoby rozwiązywania pojawiających się konfliktów, szczególnie w procesie zintegrowanego wychowania rodzinnego.

Słowa kluczowe: *rodzina, zagrożenia współczesnej rodziny, zagrożenia wychowania*

Chances and Threats of family in Pluralistic World

Summary

We live in a multicultural globalized society. There are many internal and external threats to security, family life and upbringing. Existing relationships are full of unexplained phenomena and processes. To live in today's society we must perceive and analyze these phenomena, learn about their causes, learn to get along among the surrounding diversity of cultures, improve their solutions, especially in the integrated education of the family.

Keywords: *family, threats of modern family, threats of education*

Wstęp

Dawniej, gdy nie istniały tzw. nowoczesne systemy edukacji, nauczycielem była rodzina. To ona dostarczała człowiekowi wiedzy i zasobów material-

nych, przysposabiała do życia. Rodzina wyposażała młodego człowieka w tożsamość i świadomość, wprowadzała go w dorosłe życie.

We współczesnym świecie, zdominowanym przez tak zwane nowoczesne teorie modernistyczne, doprowadzono do niezyciowych systemów edukacji, zostawiając na boku często elementarne problemy wychowawcze i cywilizacyjne. Przyzwalając na niczym nieograniczoną tolerancję i wolność, zabija się w człowieku jego człowieczeństwo na rzecz wymagowanych, nigdy nie sprawdzonych teorii.

W wymiarze osobistym i społecznym pojawiają się nowe teorie człowieka, nowe koncepcje kultury i wychowania [Marjański, 1990].

Współczesność, często określaną jako „epoka postmodernistyczna” i „era globalizacji i wielokulturowości” cechuje stopniowe odchodzenie od społeczeństwa tradycyjnego, opartego na autorytetach i wartościach zakorzenionych w powszechnie szanowanych wzorcach kulturowych. Jest to okres swoistej „katastrofy aksjologicznej”, charakteryzującej się powszechnym rozchwianiem norm i wartości, chaosem i dezintegracją osobowości [Cudak, Marzec, 2005].

Można powiedzieć, że pod względem aksjonormatywnym w społeczeństwie polskim mamy swoistą anomię życia społecznego i moralnego. Swoistym „*signum temporis*” jest to, że podłość, zakłamanie, przekręty, korupcja, kariery „na skróty”, nie oburzają nas, nie inspirują do moralnego niepokoju, ile raczej stają się obezwładniającą normalnością. Żyjemy w czasach, w których częstokroć mamy więcej problemów z nawracaniem ochrzczonych niż z chrzczeniem nawróconych [Kowalczyk, 2011].

„Jedno wydaje się pewne, że dalszy zanik autorytetów moralnych, upromocnienie się wszystkich opinii bez względu na ich treść, podważanie znaczenia wspólnych reguł społecznych – grozi nam w konsekwencji nie tylko permisywizmem, ale i uogólnionym relatywizmem. Coś w życiu społecznym musi obowiązywać bezwzględnie, inaczej groziłby chaos i anomia. W bardzo labilnym społeczeństwie potrzebne są stabilne wartości, a społeczeństwa mogą istnieć i przetrwać dzięki wartościom i normom społeczno-moralnym” [Marjański, 2011].

Niestety, człowiek postmodernistyczny miesza dobro ze złem i toleruje zło. Poznanie genezy i głównych założeń ponowoczesności jest zatem potrzebne, aby zrozumieć rzeczywistość społeczną, w której wychowawcy realizują swój obowiązek formowania osobowości młodego człowieka [Machel, 1999].

Życie człowieka toczy się w różnych kontekstach społecznych i kulturowych, które ulegają ciągłej modernizacji. Dzieje ludzkości pełne są nie zawsze zrozumiałych procesów oraz zjawisk. Spowodowane jest to różnymi zjawiskami i problemami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi, religijnymi i kulturowymi. Chcąc żyć w dzisiejszym społeczeństwie, należy spostrzegać i analizować te zjawiska, poznawać przyczyny ich powstawania, uczyć się adaptacji do zaistniałej sytuacji, współżyć wśród otaczającej nas różnorodności kultur i gwałtownych zmian społecznych, doskonalić sposoby pokojowych, alternatywnych rozwiązań, szczególnie w procesie zintegrowanego wychowania rodzinnego [Cudak, 2011; Marzec, Pindera, 2007; Marzec, Wiśniewski, 2009].

Obecna generacja Polaków żyje w Polsce otwartej, przyjaznej innym narodom, w społeczeństwie zglobalizowanym, wielokulturowym. Niemniej istnieje wiele zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych dla poczucia bezpieczeństwa, życia rodzinnego i wychowania. Przejawy patologii współczesnej rodziny, zepsucie moralne, działalność licznych gangów, mafii i sekt w wymiarze międzynarodowym stanowią poważne zagrożenie dla rodziny, stanowiącej podstawowe środowisko życia i wychowania młodego pokolenia.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż przeobrażenia, jakie w ostatnich latach zaszły w różnych dziedzinach naszego życia, nie pozostały bez wpływu na polską rodzinę, na jej funkcjonowanie. Przeobrażenia te wiążą się ściśle z podstawowymi funkcjami, które rodzina spełnia w wychowaniu i życiu społeczeństwa.

Życie i myślenie każdego współczesnego człowieka muszą być zatem tak nakierowane, aby widział w nich sens swej człowieczej egzystencji i działania. Wokół niego bowiem i dla niego dokonują się przeobrażenia ekonomiczne, społeczne, naukowe i edukacyjne. Jest to czynnik determinujący, charakteryzujący się potencjałem innowacyjnym każdego społeczeństwa oraz zajmuje centralną pozycję w kształtowaniu i przekazywaniu wiedzy [Radziewicz-Winnicki, 2004].

Na przelomie XX i XXI wieku jesteśmy świadkami i uczestnikami dokonujących się zmian cywilizacyjnych, które mają wpływ na sytuację egzystencjalną współczesnego człowieka w wymiarze osobistym i społecznym. Pojawiają się nowe teorie człowieka, nowe koncepcje kultury i wychowania [Marjański, 1990].

Współczesność, często określaną jako „epoka postmodernistyczna” i „era globalizacji i wielokulturowości” cechuje stopniowe odchodzenie od

społeczeństwa tradycyjnego, opartego na autorytetach i wartościach zakorzenionych w powszechnie szanowanych wzorcach kulturowych. Jest to okres swoistej „katastrofy aksjologicznej”, charakteryzującej się powszechnym rozchwianiem norm i wartości, chaosem i dezintegracją osobowości [Cudak, Marzec, 2005].

Można powiedzieć, że pod względem aksjonormatywnym w społeczeństwie polskim mamy swoistą anomię życia społecznego i moralnego. Swoistym *signum temporis* jest to, że podłość, zakłamanie, przekręty, korupcja, kariery „na skrót”, nie oburzają nas, nie inspirują do moralnego niepokoju, ile raczej stają się obezwładniającą normalnością.

Żyjemy w czasach, w których częstokroć mamy więcej problemów z nawracaniem ochrzczonych niż z chrzczeniem nawróconych [Kowalczyk, 2011].

„Jedno wydaje się pewne, że dalszy zanik autorytetów moralnych, upromocnienie się wszystkich opinii bez względu na ich treść, podważanie znaczenia wspólnych reguł społecznych – grozi nam w konsekwencji nie tylko permissywizmem, ale i uogólnionym relatywizmem. Coś w życiu społecznym musi obowiązywać bezwzględnie, inaczej groziłby chaos i anomia. W bardzo labilnym społeczeństwie potrzebne są stabilne wartości, a społeczeństwa mogą istnieć i przetrwać dzięki wartościom i normom społeczno-moralnym” [Marjański, 2007].

Niestety, człowiek postmodernistyczny miesza dobro ze złem i toleruje zło. Poznanie genezy i głównych założeń ponowoczesności jest zatem potrzebne, aby zrozumieć rzeczywistość społeczną, w której wychowawcy realizują swój obowiązek formowania osobowości młodego człowieka [Machel, 1999].

Przemiany w moralności wiążą się m.in. ze zmianą w pojmowaniu wolności. We współczesnej kulturze bardzo często kładzie się nacisk na wolność jednostki pojmowanej jako autonomiczny podmiot, jak gdyby człowiek był twórcą samego siebie, istotą samowystarczalną, oznacza to powolne odchodzenie od wolności odpowiedzialnej, powiązanej z prawdą i dobrem, do wolności nieukierunkowanej, co może prowadzić do autodestrukcji i zniszczenia wolności drugiego człowieka.

Dawniej człowiek był zagrożony swoistą represją ze strony instytucji. Dzisiaj uwolniony od instytucjonalnych i tradycyjnych nacisków, w nowym kształtującym się ładzie społecznym i wolnościowym, zagrożony jest depresją i utratą orientacji życiowej, dowolnością w postępowaniu i pomniejszaniu braku odpowiedzialności. Nieuniknionym rezultatem tej

egoistycznej koncepcji wolności jest przemoc i wzajemne niszczenie niezbywalnych praw i wolności człowieka. Prawdziwa zatem wolność objawia się w równości, sprawiedliwości, solidarności i współodpowiedzialności za siebie i za innych. Falszywie rozumiana wolność prowadzi najczęściej do anarchii i samowoli zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym [Muszyński 2005].

W trosce o właściwe używanie wolności Jan Paweł II pisze: „Niebezpieczeństwo obecnej sytuacji polega na tym, że w użyciu wolności usiłuje się abstrahować od wymiaru etycznego – to znaczy od wymiaru dobra i zła moralnego. Specyficzne pojmowanie wolności, które szeroko rozpowszechnia się dziś w opinii publicznej, odrzuca uwagę człowieka od odpowiedzialności etycznej. To, na czym dziś koncentruje się uwaga, to sama wolność. Mówi się: ważne jest, ażeby być wolnym i wykorzystywać tę wolność w sposób niczym nie skrępowany, wyłącznie według własnych osądów, które w rzeczywistości są tylko zachciankami. To jasne: jest to forma liberalizmu prymitywnego, jego wpływ, tak czy owak, jest niszczący

Niezależnie od psychologicznych i społecznych uwarunkowań wolność i odpowiedzialność powinny iść w parze. Przez oderwanie się od prawdy wolność nierzadko staje się samowolą, a samowola prowadzi do niewoli, czyli zniewolenia. Falszywie rozumiana wolność może prowadzić zatem do anarchii i samowoli zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym” [Jan Paweł II, 2005, s. 41–21].

Dla realizacji tego celu potrzebne jest wychowanie do odpowiedzialności w perspektywie uniwersalnych wartości, w którym wszystkie formy wychowania moralnego powinny być zintegrowane. Potrzebne jest tu także w pełni integralne wychowanie prorodzinne broniące godność i wielkość małżeństwa i rodziny. Wartości prorodzinne powinny stać się centrum życia publicznego jako ważna rola naprawy obecnej kondycji moralnej społeczeństwa [Adamski, 2002; Cudak, 2007].

Należy zwrócić uwagę na niepokojące zjawisko deprecjonowania roli rodziny w ustawodawstwie wysoko rozwiniętych państw demokratycznych. Wyrazem tego są głównie dwa zjawiska. Pierwsze z nich polega na coraz częstszym, popieranym przez prawo, odchodzeniu od tradycyjnych związków małżeńskich, życiu w konkubinacie i traktowaniu rozwodu jako najprostszego i najłatwiejszego sposobu rozwiązywania konfliktów między małżonkami. Rozwód uznawany jest jako wyraz wolności stawianej wyżej od interesu zrodzonych dzieci i powagi ślubowania małżeńskiego. Abstra-

hując od ocen etycznych tego zjawiska, należy także podkreślić, że jest to czynnik silnie zniechęcający do prokreacji.

Drugim zjawiskiem bardzo mocno godzącym w naturalną instytucję rodziny, staje się propagowanie związków homoseksualnych jako alternatywy normalnego małżeństwa [Dyczewski, 1994].

W Unii Europejskiej kryzys rodziny przyjmuje niepokojące rozmiary. Duża liczba młodzieży wzrasta uboga w ideały, prosta duchowo, zainteresowana jedynie kibicowaniem sportowym, hitami muzycznymi, firmową odzieżą, reklamowanymi podróżami, emocjami seksualnymi. Wraz z kryzysem rodziny postępuje proces dechrystianizacji.

Bardziej intelektualnie nastawione środowiska homoseksualne pragną być zwiastunami nowej cywilizacji, nowej kultury przyjemności, która byłaby alternatywą dla kultury heteroseksualnej. Niektórzy ideolodzy głoszą tam balamutne hasła, że kobiety muszą mieć kontrolę nad swoimi prawami seksualnymi i rozrodczymi, szczególnie dzięki zapewnieniu łatwego dostępu do środków antykoncepcyjnych i możliwości aborcji.

O niepokojących rozmiarach, jakie przyjmuje kryzys rodziny w Unii Europejskiej mówił kard. Ennio Antonelli. Powołał się na badania młodych, przeprowadzonych w wielu krajach Europy, według których to właśnie rodzina jest jedną z najwyższych wartości dla młodzieży, a spełnieniu tych marzeń stają na przeszkodzie warunki materialne czy społeczne. Dlatego właśnie niezmiernie potrzebne jest tworzenie szerszego ruchu społecznego, który by upominał się o respektowanie praw należnych rodzinie i wywierał w tym zakresie nacisk na elity opiniotwórcze oraz na polityków [Kard. E. Antonelli, 2010].

Zdaniem byłego prymasa arcyb. Henryka Muszyńskiego szczególnie współczesnej rodzinie zagraża: w pierwszym rzędzie laickie rozumienie rodziny, które nie czyni żadnej różnicy między małżeństwem sakramentalnym i wolnym związkiem i które ukazuje obie te rzeczywistości jako równorzędne. Po drugie zwykły pragmatyzm współczesnego człowieka i szukanie tzw. łatwizny życiowej. Trzeci problem to podejście współczesnej młodzieży do małżeństwa i rodziny [Muszyński, 2005].

W Polsce zapaść demograficzna staje się jednym z najważniejszych tematów debaty publicznej. Proces spadku dzietności rozpoczął się w 1963 roku w miastach, a w 1995 roku na wsi. Od 1987 roku osiągniany przyrost ludności nie gwarantuje krajowi nawet reprodukcji prostej, co oznacza, że nas systematycznie ubywa. Konsumpcyjny model życia sprawia, że posiadanie dzieci jest barierą do sukcesu.

Strategia tego sukcesu to: dobra praca, urządzone mieszkanie, samochód, a na koniec dziecko; drugie rozwiązanie to: niedocenywanie znaczenia małżeństwa, opóźnianie wieku jego zawierania, zwiększenie roli związków nieformalnych, w konsekwencji zmiana wzorca płodności i opóźnienie wieku urodzenia pierwszego dziecka. Tymczasem w Polsce jest najgorsza polityka prorodzinna ze wszystkich krajów UE, a kraj jest strukturalnie nastawiony antyrodzinnie i antynatalistycznie.

Spadek dzietności polskich rodzin powoduje kurczenie się populacji i starzenie się społeczeństwa. Utrzymanie się tej tendencji przez dwa pokolenia oznacza, zdaniem socjologów i demografów, że prawie trzy piąte dzieci nie będzie miało rodzeństwa, kuzynów, ciotek i wujków, a jedynie rodziców i dziadków, być może pradziadków. Tym samym pojawi się nie tylko regres demograficzny i widmo wymierania, ale także problem rodzin „rozrzedzonych”, w których na jedno dziecko przypada sześć osób dorosłych. I to jedno dziecko nie będzie w stanie wspierać swoich rodziców i dziadków.

Jan Paweł II zwykł mawiać, że przyszłość świata idzie przez rodzinę. Z kolei przyszłość rodzin przez ich trwałość i wierność. Dzietność zależy od postaw macierzyńskich i ojcowskich. Dlatego prawdziwym źródłem, widocznego gołym okiem, kryzysu małżeństwa jest kryzys osób je stanowiących – kobiet i mężczyzn.

Mężczyzna jest odpowiedzialny za sprawiedliwy rozwój wszystkich członków rodziny poprzez odpowiedzialność za życie poczęte, udział w wychowaniu, pracę zawodową (byt), dawanie przykładu dojrzałej postawy chrześcijańskiej [Jan Paweł II, 1988].

Objawy kryzysu współczesnej polskiej rodziny w zglobalizowanym społeczeństwie (bezeństwo, bezdzietność, aborcja, in vitro, klonowanie, homoseksualizm i lezbizm, singiel, eutanazja, rozwody) powinny być odbierane z dużym niepokojem przez wszystkie kręgi społeczeństwa, nie zaś z pewnego rodzaju modernistycznym zachwytem, że ten zniewalający wytwór przeszłej – przeżytej moralności upada. Nieszczęściem naszych rodzin i ich chlubnych założeń społeczno-wychowawczych stał się niepoahamowany proces ich dekompozycji podobny do tego, i tak samo zgubny, jaki wcześniej zaraził kraje zachodnie [Slany, 2002].

Dezorganizacja rodziny pociąga za sobą istotne, ujemne skutki społeczne, jest przyczyną rozkładu stosunków i związków międzyludzkich. Grupy i jednostki wyłamują się spod istniejących praw i norm, źle funkcjonują in-

stytucje, dezaktualizują się istniejące normy społeczne. Następuje rozkład wzorów osobowych, rozpadają się plany życiowe, nikną dotychczasowe zainteresowania, zmienia się treść poczuc moralnych, ginie intelektualna podstawa refleksji kontrolującej emocje. Obniża się „granica tolerancji” dla różnych niegodziwości dezorganizujących rodzinę. Bijemy rekordy ilości rozwodów, gwałtów, morderstw, często pod wpływem alkoholu. Przybywa nam tzw. dzieci „niechcianych” z rozbitych i niezaakceptowanych małżeństw. Stajemy się społeczeństwem „bez ojców” [Rynio, 2007].

Na usługach globalności pozostaje również technika, służąca komunikacji społecznej, gotowa dostarczać coraz to nowych technologii informacyjnych. W związku z zaistniałą sytuacją szczególnego znaczenia nabiera ukazanie zarówno szans edukacyjnych, jak też zagrożeń wychowawczych, które niesie ze sobą społeczeństwo pluralistyczne w odniesieniu do wychowania.

Rozwój technologii informacyjnej i środków komunikowania stwarza podłoże do zmiany warunków i stylu życia w obszarze indywidualnym i społecznym, tym samym wyznaczając nowe wzorce kształtowania się osobowości. Proces różnicowania się osobowości, odmiennych norm i wzorców osobowych oraz stylów zachowań człowieka może spowodować trudne do przewidzenia zmiany w kulturze. Wynika to z faktu, że nigdy w poprzednich cywilizacjach nie było takich narzędzi komunikacji, które miałyby we władaniu technologię świadomości [Toffler, 2007]. Edukacja jest tu priorytetem w budowaniu społeczeństwa wiedzy, w którym narody są zdolne, zarówno odrębnie, jak i razem do kształtowania wspólnej przyszłości [Toffler, 1995; Wiatrowski, 2007].

Obraz rodziny kreowany przez media jest pełen sprzeczności. Z jednej strony mamy sielankową wizję życia rodzinnego pokazywaną w reklamach, z drugiej epatowanie przemocą w filmach i newsach. Dobrobyt jednostki reklamowany jest jako idealny styl życia, dyskredytuje się stabilne więzy małżeńskie i rodzicielskie.

Mimo entuzjastycznych komunikatów, że ostatnio urodziło się więcej dzieci niż w poprzednich latach, nadal jesteśmy pogrążeni w zimie demograficznej. Aby zapewnić tzw. prostą zastępowalność pokoleń potrzebny jest wskaźnik dzietności większy lub równy 2,1. W 2008 roku ten wskaźnik wynosił zaledwie 1,39. Procesów demograficznych nie da się odwrócić w perspektywie krótkookresowej – potrzebne są konsekwentne i żmudne działania długofalowe.

W Polsce wartości rodzinne są na wyższym poziomie niż w wielu krajach europejskich i dlatego Polska może w tej dziedzinie dużo dać Europie,

gdzie mamy do czynienia z większymi atakami na rodzinę. Z kolei zaś Polska może uczyć się od Europy, jak wspierać rodziny ekonomicznie, gdyż tam system ten jest na dużo wyższym poziomie niż u nas.

Dzisiaj rodzina jeszcze bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że jest koniecznym zasobem społeczeństwa i wzywa do bycia uznaną jako podmiot socjalny o publicznym znaczeniu wraz ze swoimi prawami i obowiązkami [Żebrowki, 2001].

Równoległe z kryzysem rodziny maszeruje proces dechrystianizacji. Kościół oskarżany jest o antymodernizm, wroga postępu, wroga wolności, ponieważ nie uznaje antykoncepcji, aborcji, rozwodów, homoseksualizmu. Wzrasta natomiast obecność islamu w Europie. Biorąc pod uwagę, że płodność ich kobiet jest na poziomie 3,5 przewiduje się, że w 2050 roku 30% populacji europejskiej będzie muzułmanami. Niektóre elity europejskie, bardzo wrogo nastawione do chrześcijaństwa i jego historii, są bardzo życzliwe dla islamu, zawyżając jego zalety kulturowe i nie zauważając jego ograniczeń w zakresie demokracji i praw człowieka.

Dramatycznej sytuacji moralnej współczesnego społeczeństwa należy przeciwstawić się poprzez wychowawczą działalność rodziny, której nie jest w stanie zastąpić żadne inne środowisko, ze względu na typ więzi łączących z rodziną oraz obyczajowo i społecznie usankcjonowany fakt konieczności jej posiadania [Cudak, 2007; Lisowska i in., 2007].

„Dzisiaj szczególnie potrzeba świadectwa. Potrzeba rodzin, które nie dadzą się ponieść współczesnym nurtom kulturowym, inspirowanym hedonizmem i relatywizmem i będą gotowe przede wszystkim do pełnienia z wielkodusznym oddaniem swego posłannictwa w Kościele i społeczeństwie” [Benedykt XVI, 2006].

„Rodzina będzie nadzieją Europy, jeśli zostanie zdrowo odbudowana – mówił do uczestników Zjazdu prezydent Lech Kaczyński. Przywrócenie jej znaczenia w Europie to misja Polski. Małżeństwo to związek jednego mężczyzny i jednej kobiety i niewątpliwie nic innego małżeństwem nazywać się nie może. Oczywiście ludzie o określonych preferencjach byli, są i będą, należą im się prawa, tolerancja i chrześcijański stosunek wobec nich, ale raz jeszcze powtarzam: małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny”.

„Zaangażowanie na rzecz rodziny winno być ważnym elementem wspólnego świadectwa chrześcijan w jednoczącej się Europie. Wsparcie bowiem rodzin przez państwo i społeczeństwo to nie koszt, ale inwestycja w przyszłe pokolenie” (Kaczyński, 2010). Niezależnie od tego, jak długo jeszcze

„homo religiosus” w Europie będzie w odwrocie, ważne są wysiłki w obronie godności człowieka. Nie można poświęcać istoty ludzkiej dla postępu nauki i techniki, ludzkiego „być” dla „mieć”. Potrzebna jest etyka, która obowiązywałaby wszystkich. Wyrazista etyka i jasno zdefiniowane standardy moralne nie mogą być niebezpieczne dla tradycyjnego i pluralistycznego ładu społeczeństwa. Potrzebny jest europejski humanizm z chrześcijańskimi korzeniami.

Dalekosiężny interes państwa i rodziny wymaga, aby rozpocząć poważną, publiczną dyskusję nad tymi rozlicznymi zagrożeniami. Wskazać tu można dla przykładu na ustawodawstwo dotyczące tak istotnych dziedzin, jak ochrona ludzkiego życia, normatywne regulowanie życia rodzinnego i wspólnotowego, programy edukacyjne, regulacje prawne dotyczące religii oraz wielu innych nakazów lub zakazów prawnych potwierdzających lub negujących podobne rozwiązania wynikające z różnych przekonań religijnych, filozoficznych i politycznych. Prawodawca, wkraczając na te obszary, nigdy nie jest neutralny, bowiem może jedynie afirmować albo negować określone systemy wartości. Problem sprowadza się więc nie do bezsensownego pytania o bezstronność aksjologiczną państwa, lecz do tego, na jakim systemie wartości oparta ma być aktywność władz publicznych. Władza państw, a także struktury ponadnarodowe, takie jak np. Unia Europejska nie mogą bowiem uchylać się od zajmowania stanowiska w najbardziej podstawowych sprawach dotyczących człowieka i wspólnot, w których on żyje.

Przedstawione dylematy trapiące współczesną Europę, skłaniają do wniosku, iż należałoby wreszcie dokonać uczciwego i jasno sformułowanego wyboru: czy Europa ma być inspirowana przez światopogląd materialistyczny, czy też respektować będzie prawo naturalne i wartości, z którymi wyrosła, to jest uniwersalne zasady moralności chrześcijańskiej.

Najwyższy więc czas na obronę prawdy, uczciwości i rzetelności w życiu narodu i państwa. Czas na poważne traktowanie prawa, obowiązków, wolności i wszystkiego, co wiąże się ze sprawiedliwością społeczną. Musimy mieć świadomość, że jesteśmy odpowiedzialni za przyszłe losy Polaków, ludzi młodych, którzy dzisiaj nie zdają sobie sprawy, jak wielkie niebezpieczeństwo im zagraża. To jest kwestia ich życia rodzinnego, ich szczęścia, to kwestia jakości naszego narodu.

Bibliografia

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno – kulturowy*, Kraków.
- Benedykt XVI, 8 października 2006, przed modlitwą na Anioł Pański.
- Cudak H., Marzec H. (2005), *Współczesna rodzina polska - jej stan i perspektywy*, Mysłowice.
- Cudak H., Marzec H. (2006), *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, Mysłowice 2005.
- Cudak H. (red.) (2007), *Pedagogika rodziny*, Nr 1 (1) 2011, Łódź 2011.
- Cudak H. (2007), *Pedagogika rodziny. Opieka i wychowanie we współczesnej rodzinie*, Łódź.
- Dyczewski L. (1994), *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, Lublin.
- Jan Paweł II (1988), *Adhortacja apost. Familiaris Consortio*, Roma.
- Jan Paweł II (2005), *Pamięć i tożsamość*, Kraków, s. 41–21.
- Kaczyński L., *VIII Zjazd Gnieźnieński... Przesłanie uczestników Zjazdu do Europy, VIII Zjazd Gnieźnieński...*
- Kard. E. Antonelli, *VIII Zjazd Gnieźnieński, Rodzina Nadzieją Europy*, Gniezno 12–21 marca 2010.
- Kowalczyk J., arcb. Prymas Polski, *Z wypowiedzi z okazji beatyfikacji J.P.II*, Gniezno, 1 maja 2011r.
- Lisowska E., Gąsior K., Linowski K. (2007), *Dziadkowie, rodzice, dzieci, transmisja między pokoleniami*, Kielce.
- Machel H. (1999), *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Gdańsk 1999.
- Marjański J. (1990), *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa.
- Marjański J. (2007), *Szanse i zagrożenia wychowania chrześcijańskiego w niestabilnym świecie*, w: *Wychowanie chrześcijańskie* (red. A. Rynio), Lublin.
- Marzec H., Cz. Wiśniewski (red.) (2009), *Rodzina na początku III tysiąclecia - obraz przeszłości i teraźniejszości*, Piotrków Trybunalski.
- Marzec H., Pindera M. (red.), *Problemy rodziny na początku trzeciego tysiąclecia*, Piotrków Trybunalski.
- Muszyński H. (2005), *Dialog Kościoła ze światem w obliczu wyzwań XXI wieku*, w: *Europa dialogu. VI Zjazd Gnieźnieński*, Gniezno.

Nowak N., Ożóg T., Rynio A. (red.) (2003), *W trosce o integralne wychowanie*, Lublin 2003.

Radziejewicz-Winnicki A. (2004), *Spółeczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*, Gdańsk.

Rynio A. (red.) (2007), *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, Lublin.

Saran J., Mikula J. (red.) (2006), *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, Ryki.

Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko - rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków.

Toffler A. (1997), *Trzecia fala*, Warszawa

Toffler A. (2007), *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1995. Z. Wiatrowski (red.), *Pedagogika pracy i andragogika*, Włocławek.

Żebrowski J. (2001), *Rodzina polska na przełomie wieków*, Gdańsk.